

Aleksandra Sekuła: Relacja Polski i Rosji – znaczenie trzeciego rozdziału „Traktatu o Trójcy” Zygmunta Krasińskiego

„Stanowisko Polski wśród ludów słowiańskich” zawiera idee, które wyznaczają pewien nurt polskiej myśli politycznej oraz historiozoficznej. Krasiński przedstawia w sposób bardzo zmysłowy, emocjonalnie zaangażowany organiczną, wbudowaną w ustanowiony przez Boga porządek świata opozycję między Polską i Rosją – pisze Aleksandra Sekuła w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Krasiński. Nieodzowność dramatu dziejów”.

Wizja filozofii dziejów wyłaniająca się z dorobku pisarskiego autora *Nie-Boskiej komedii* jest nie do końca spójna. Przede wszystkim dlatego, że Krasiński tworzył dwie doktryny: na użytek wewnętrzny, krajowy, dla braci-Polaków oraz na użytek zewnętrzny, zagraniczny. Ponadto zaś dlatego, że Krasiński formułował swą historiozofię w akcie sprzeciwu wobec pewnych aspektów rzeczywistości politycznej, które dostrzegał, lecz których nie zamierzał zaakceptować. Mianowicie celem dla Krasińskiego-myśliciela było rozbrojenie tykającego niczym bomba antagonizmu między szlachtą i ludem, dwiema klasami nieodzownymi – w jego przekonaniu – dla istnienia polskiego społeczeństwa. Historiozofia Krasińskiego miała ukryć i unieważnić konflikt między klasą dominującą, polską szlachtą, a klasą podporządkowaną, ludem, przede wszystkim ludem wiejskim. Że zaś wspomniany konflikt czy antagonizm istniał – w sposób drastyczny dało się odczuć choćby w czasie rabacji galicyjskiej 1846 roku; reakcja Krasińskiego na nią (w

korespondencji czy w *Psalmie żalu*) potwierdza, że te właśnie wydarzenia ugodziły w samo serce jego konstrukcji historiozoficznej. Był to cios, a jednocześnie – źródło argumentów na przyszłość.

Doktrynę, którą nazywam zewnętrzną, formułował Krasiński w tekstach francuskojęzycznych, takich jak *Memoriał do Guizota*, *List do hrabiego Montalembert*, *Memoriał do Piusa IX* czy *Memoriał do Napoleona III*. Są to dość wyważone i zniuansowane pisma „bezrobotnego dyplomaty” – ostatecznie przecież Krasiński uzyskał odpowiednie w tym kierunku wykształcenie, choć pracy w dyplomacji nie podjął (niwecząc zresztą wielkie nadzieje swego ojca). Tymczasem niektóre racje zawarte we wspomnianych pismach politycznych uzyskują pełne wyjaśnienie dopiero w świetle doktryny wewnętrznej, którą znajdziemy w tekstach takich jak *Psalm przyszłości* czy *Przedświt*. Są to utwory polskojęzyczne, a choć należą do literatury pięknej, ich cel – propagowanie pewnych idei – wyraźnie prześwieca spoza formalnie niezbyt skomplikowanej struktury. Poeta użył w nich środków silnie perswazyjnych, do których można zaliczyć: krótkie, dobitne frazy, jambiczny rytm przypominający wiersze tyrtejskie, refrenicznie powracanie pewnych najistotniejszych haseł (takich jak „Jeden tylko, jeden cud/ Z szlachtą polską polski lud”), a także zgrupowanie epitetów mocno zabarwionych emocjonalnie i przez to pozwalających odbiorcy łatwo zidentyfikować, kto jest dobry, a kto zły, kto swój, a kto obcy – by następnie zająć zaprojektowane przez twórcę stanowisko ideowe. W stosunku do tych literackich ujęć wewnętrznej doktryny historiozoficznej traktat *O stanowisku Polski z Bożych i ludzkich względów*, zwany też *Traktatem o Trójcy*, zajmuje miejsce szczególne: niewydany za życia poety, powstawał jednak równolegle z nimi i stanowi zaplecze ideowe wspomnianych tu realizacji poetyckich.

Otóż wniknięcie w kwestię, dlaczego teoretyczne ujęcie doktryny historiozoficznej pozostało nieopublikowane, pozwala w pełni zrozumieć znaczenie polityczno-religijnych rewelacji, jakie zawiera *Traktat o Trójcy*. Można podejrzewać, że głównym powodem powstrzymania się od wydania drukiem głównego dzieła filozoficznego była jego silnie antyrosyjska wymowa. Tymczasem istnieją również inne, głębsze i poważniejsze przesłanki: mianowicie wielorakie, poważne niezgodności myśli Krasieńskiego z ortodoksją katolicką. Wyliczyli je dokładnie księża zmartwychwstańcy: Hieronim Kajsiewicz i Piotr Semenenko, którzy na prośbę samego poety oraz jego rodziny oceniając ze stanowiska dogmatycznego rękopis *O stanowisku Polski z Bożych i ludzkich względów*, uznali, że w trosce o dobro nieżyjącego już wówczas autora – „utworu żadną miarą ogłaszać nie wypada”. Sąd swój uzasadniali całkowitą niezgodnością tego pisma z nauką chrześcijańską, niewłaściwym w nim rozumieniem natury człowieka, posłannictwa Chrystusa i dzieła zbawienia, a także Trójcy Świętej; dalsze zarzuty dotyczą panteizmu, czyli wszechbóstwa oraz mesjanizmu, czyli autobóstwa (ubóstwienia narodu). Duchowni recenzenci pisali:

Jest ten utwór, powiadamy, niechrześcijański, a jest nim dlatego:

1. Że nie przypuszcza różnicy między stanem przyrody czystej, a stanem nadprzyrody w człowieku; owszem, ten ostatni utwór uważa za przyrodzony i sam byt uważa za Łaskę i za to, co Chrześcijaństwo nazywa stanem nadprzyrodzonym, a tem samem wywraca samą podstawę Chrześcijaństwa.
2. Że wskutek tego inaczej pojmuje posłannictwo Chrystusa,

odkupienie nasze i dzieło Zbawienia, aniżeli to pojmuje chrześcijańska nauka i Kościół.

3. Że przez to inaczej pojmuje cały stosunek Osób Boskich między sobą i ich stosunek z człowiekiem.

4. Że prowadzi koniecznie do Panteizmu czyli Wszechbóstwa, a szczególnie do Autoteizmu czyli Własnobóstwa, błędu głównego filozofii niemieckiej, od którego się nie różni, jedno powierzchownie innym wystawieniem rzeczy.

5. Że stąd w moralności, w środkach do dopięcia ostatecznego celu i w naturze tego celu ostatniego błądzi tym samym sposobem.

(*Pisma Zygmunta Krasińskiego*, Lwów 1904, t. I, s. 121-190).

Księża wyrażali przy tym przekonanie (niezgodne z faktami), że utwór jest dziełem młodzieńczym i że wymienione rysy myślenia poeta z czasem odrzucił.

Traktat należy do najważniejszych dzieł Krasińskiego, najpełniej prezentujących dojrzałe poglądy polityczno-religijne poety. Pozostał niedokończony, ale stale dopracowywany powstawał między rokiem 1841 a 1847. Można przypuszczać, że skoro autor *Przedświtu* jeszcze za życia poprosił przedstawicieli Kościoła o opinię, mógł podejrzewać, że w tekście kryją się jakieś niezgodności z doktryną i nie chciał upubliczniać faktu, że uległ „pokusom kwestionowania prawowiernej interpretacji Objawienia”. O pragnieniu tym należy zapewne pamiętać. Jednakże nie można również zapominać, że heterodoksyjne idee pojawiają się nie tylko w niepublikowanym za życia autora traktacie. Te same założenia filozoficzne stanowią kanwę wydawanych kilkakrotnie za życia Krasińskiego, cieszących się popularnością *Psalmów przyszłości* (to w nich pojawia się np. nacechowane autobóstwem

mesjanistyczne określenie Polski jako Chrystusa i jako Córki Bożej) oraz *Przedświtu*. Nie można tu mówić o sporadycznych wypowiedziach, ale o podstawowych rysach myśli poety.

*Rosja utożsamiana jest ze
wszystkim, co bezdusznie
cielesne i co prowadzi do
śmierci lub śmierć uobecnia*

Otóż trzeci rozdział
Traktatu,
zatytułowany
*Stanowisko Polski
śród ludów
słowiańskich*,
zawiera idee, które

zyskały znaczną popularność, były podejmowane później choćby przez Mariana Zdziechowskiego, Feliksa Konecznego, Jana Kucharzewskiego czy Henryka Krzeczковского i wyznaczają pewien nurt polskiej myśli politycznej oraz historiozoficznej. We wspomnianym rozdziale Krasiński przedstawia w sposób bardzo zmysłowy, emocjonalnie zaangażowany organiczną, wbudowaną w ustanowiony przez Boga porządek świata opozycję między Polską i Rosją. Dwa te narody (pojmowane bardziej jako wcielenie pewnych idei niż jako społeczności o określonym pochodzeniu etnicznym, choć wątek ten pojawia się w odniesieniu do Rosji) opisane są jako wcielenie sił dobra i zła: „Moskwa – Polska – oto wiekowe imiona onych dwóch duchów zbiorowych, pasujących się na słowiańskiej widowni rozbratem podobnym zapamiętanemu przez wszystkie religijne podania”; ich relacja, określana dobitnie jako „bratni rozbrat”, to „walka od początku wszechstworzenia trwająca”. Rosja opisywana jest tu jako obiekt mający budzić odrazę i poczucie radykalnej obcości. Po pierwsze jest to obcość religijna: prawosławie opisywane jest jako antyreligia, religia szatańska, ponieważ zarzuca się tu władzy w Rosji, że postawiła się na miejscu Boga. Po drugie jest to obcość kulturowa: obraz Rosji tchnie orientalizmem, przypisywana jest jej lubieżność, zniewieściałość i

bierność, Krasiński używa przy tym określeń silnie wartościujących obcość Wschodu, takich jak „bizantyjska obłuda” czy „mongolskie zwierzętwo”. Po trzecie wreszcie Rosja utożsamiana jest ze wszystkim, co bezdusznie cielesne i co prowadzi do śmierci lub śmierć uobecnia: cechować ją ma przestarzałość, „zgrzybiałość”, wreszcie zgnilizna czy „rozrobaczanie się”. Polska ma stanowić absolutną antytezę Rosji. Temat ten znany spopularyzował poeta zaiste hip-hopowym – *avant la lettre* – ujęciu w *Psalmie miłości*, w którym tak przemawia do Polski:

Dziś wschodni ląd
Dwóch bójką wiar —
— Ty i Car. —
Car życia trąd —
Ty życia prąd,
Ty życia dar!

Jeśli coś wyróżnia ujęcie historiozofii w *Traktacie*, to wyjątkowo silne nacechowanie estetyczne, uczuciowe i aksjologiczne przedstawianych tu przekonań oraz sumaryczność, wielowymiarowość ich przedstawienia. Krasiński formułował zasadniczo podobne stanowisko wobec Rosji w wielu tekstach. Na przykład w *Memoriale do Piusa IX* pisał: „Jedna zasada, uosobiona w duchu polskim, to sama zasada Kościoła. To [...] wolność przez ofiarę, postęp przez miłość, jedność przez braterstwo. [...] Naprzeciw niego, przeciw niemu, stoi [...] ciało bez duszy. [...] To Rosja lub raczej to rosyjski rząd [...]. Wszystko w nim potworne, straszne, dziwne”. W *Memoriale do Napoleona III*: „Rosja jest wytworem i zbiorem pierwiastków najbardziej złowrogich i najbardziej rozkładowych w historii. Zepsucie, wyrafinowanie ostatnich

czasów Bizancjum przeszło w jej kościół i w jej dyplomację. Srogość nieubłagana a zimna chanów mongolskich stała się sprężyną jej administracji”.

Podobnie Montalemberta przekonywał o cechującym Rosję upadku moralnym, duchowym towarzyszącym rozrostowi materialnemu (tj. terytorialnym i militarnym) oraz o jej azjatyckiej, nieeuropejskiej istocie itd., itd. Każde z pism doktryny zewnętrznej miało określony cel. *Traktat* zbiera wszystkie argumenty polityczne, umocowuje je w całościowej wizji świata i ludzkości wyłożonej w dwóch pierwszych rozdziałach (*O Trójcy w Bogu i trójcy w człowieku* oraz *O trójcy w czasie i przestrzeni*), a następnie przekazuje wiarę w religijnie umotywowaną, absolutną czystość Polski i radykalny jej antagonizm z Rosją – jako zapis testamentowy poety dla swego narodu. Synekdochiczne określenia Rosji, pseudonimowanie jej określeniem „car” czy „Moskwa” (choć przecież Rosja to i Tuła, i Petersburg, i Nowogród) – zdradza istotę postawy zalecanej rodakom przez Krasińskiego wobec Rosji: nie trzeba znać Rosji, żeby wiedzieć, jaka jest w istocie i żeby uważać ją za wroga Polski. Nawet nie należy jej znać. Wrogość wobec Rosji miała być uzasadnieniem bytu Polski i w traktacie (przy całej dogmatycznej niezgodności z katolicyzmem) zyskuje ona wykładnię religijną. Celem, jaki sobie Moskwa obrała – przekonuje autor *Nie-Boskiej komedii* – jest „przebydlęcenie ludzkości”; w tym kierunku dążąc, pokusiła się o zniszczenie „dzieła Bożego w Europie”, tj. o rozbiory Polski i przez czyn ten przeszła na stronę Antychrysta („zatknęła sobie na czole znak antychrystusowy” i „dopadła dna przepaści” duchowej). Przeciwwstawienie się Rosji ma wymiar walki z szatanem i stanowi warunek zmartwychwstania, również politycznego.

Przy tym wszystkim Krasiński pozostaje raczej politycznym patronem Piłsudskiego niż narodowej demokracji i Dmowskiego, o czym świadczą jego słowa o Rosji z: „ona jedna jest naszym nieprzyjacielem nieubłaganym i koniecznym; jej życie zależy od naszej śmierci, kiedy oba państwa niemieckie mogłyby doskonale istnieć, a nam pozwolić żyć także”.

Aleksandra Sekuła

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego.



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego